Rok IV. Środa 27 Lutego 1918 r. Nr. 46.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 10 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem. FILJA w Będzinie plac 3 Maja, cukiernia W. Czerwińskiego.

Zaczyna się obsadzanie Chełmszczyzny.

WOJNA.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ 24 lutego. Urzędownie donoszą:

NA FRONCIE WŁOSKIM:

Na wschód od Brenty rozbił się niespodziewany atak włoski.

NA FRONCIE WSCHODNIM.

U grupy wojsk gen. Linsingena operacye przedsięwzięte dla poparcia Ukrainy biorą zamierzony obrót.

WIEDEŃ 25 lutego. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WŁOSKIM.

Nad Piavą czynność artyleryi była żywa.

NA FRONCIE WSCHODNIM.

U grupy wojsk gen. Linsingena niemieckie przednie wojska weszły w **Żytomierzu** w kontakt z wojskami ukraińskiemi.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN 24 lutego. Urzędownie donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Anglicy i Francuzi rozwijali na wielu miejscach frontu ożywioną działalność wywiadowczą. Silniejsze oddziały francuskie, które przez Ailette usiłowały wtargnąć do Chevregny zostały kontratakiem wyrzucone z południowej krawędzi wsi. Na zachodnim brzegu Mozy wojska atakowe przyprowadziły jeńców z rowów francuskich.

W Wegezach skuteczne walki wywiadowcze. Na zachód od Miluzy zaatakowały francuskie bataliony po gwałtownem wielogodzinnem działaniu ogniowem z obu stron Doller. Ataki ich załamały się w przeciwataku pod dolnym Aspach, a pod Exbrücke i Niederburnhaupt w ogniu wojsk bawarskich. Wzięliśmy 14 jeńców.

NA FRONCIE WSCHODNIM:

Grupa wojsk gen: Eichhorna. W Estonii wojska nasze, radośnie przez ludność witane, posuwają się wielkim marszem naprzód, pomimo zaśnieżonych dróg. Nieprzyjaciela stawiającego opór w poszczególnych punktach odrzuciły i **zbliżają się do Rewla.** Przy zajęciu Walk w dniu 2 bm. miasto zostało uratowane ciętym atakiem szwadronu kawaleryi przed spaleniem przez nieprzyjaciela. Wzięto do niewoli 1000 jeńców i uwolniono 600 niemieckich i austro-węgierskich jeńców wojennych.

Wojska saskie wzięły w Bałpinowie 1000 jeńców.

Z Mińska obsadzono Borysów.

Także u grupy wojsk gen. Linsingena przybierają operacye przedsięwzięte dla poparcia Ukrainy w jej walce o wyzwolenie zamierzony obrót. Wojska niemieckie wmaszerowały do Iskorostu. Pociąg z wojskami wielkorosyjskiemi zajeżdżający na dworzec w Szepietówce został zatrzymany a załoga rozbrojona.

NA FRONCIE WŁOSKIM.

Na wschód od Brenty zaatakowali Włosi wieczorem niespodzianie na Col Caprile. Zostali odparci ogniem.

Ludendorff.

ZAMKNIĘCIE GRANICY

KOPENHAGA. (tel. wł.) Według doniesienia tutejszych dzienników granica włoska została zamknięta wczoraj wieczorem, a to zarówno dla ruchu osobowego jak i dla przesyłek.

Muśnicki z Niemcami?

KRAKÓW (tel. wł.) „Ill. Kuryer Codz." donosi z Warszawy pod datą 23 bm. „Arcybiskup wileński ks. bar. Ropp nadesłał na ręce członka Rady Regencyjnej ks. arcyb. Kakowskiego list, w którym zawiadamia, że gen. Dowbór-Muśnicki rozpoczął razem z Niemcami, w dniu skończenia się rozejmu rosyjsko-niemieckiego, kroki wojenne przeciw bolszewikom.

Rada Regencyjna odbyła w tej sprawie osobne posiedzenie".

(Wiadomość powyższą, acz z względów militarnych prawdopodobną podajemy na całkowitą odpowiedzialność pisma, z którego ją zaczerpnął nasz korespondent. Uderzającym w niej jest właśnie moment, iż tego rodzaju wiadomość ma pierwszy dziennik krakowski, a nie dzienniki berlińskie lub warszawskie. Red.).

Rokowania z Rumunią.

BUKARESZT, 23 lutego. (TBK). Min. spraw zewnętrznych hr. Czernin i sekretarz stanu Kühlmann przybyli tu dziś wieczór dla rokowań z Rumunią.

Reprezentant Węgier.

BUDAPESZT 24 lutego. (TBK) Prezydent ministrów dr. Weckerle będzie brał udział w rokawaniach z Rumunią jako reprezentant Węgier.

Rozpoczęcie rokowań.

BERLIN 24 lutego. (TBK). Rokowania z Rumunią rozpoczynają się w poniedziałek w południe. Realne widoki powodzenia miałyby one jednak dopiero w razie utworzenia nowego gabinetu rumuńskiego. Są oznaki przemawiające za tem że gen. Avarescu dąży obecnie do utworzenia gabinetu, z współudziałem lojalnych osobistości bawiących obecnie w Bukareszcie.

Rokowania będą krótkie.

WIEDEŃ. (tel. wł.). „Mittagszeitung" donosi, że w tutejszych kołach politycznych obiega pogłoska iż rokowania z Rumunią nie będą mogły trwać długo, gdyż z jednej strony Rumunia ma największy interes w tem, aby jaknajprędzej dojść do porozumienia, a z drugiej strony zastępcy czwórporozumienia nie zgodzą się na żadne przewlekanie, gdyż równocześnie aktualne są ważne kwestye natury politycznej i militarnej, które wymagają przedewszystkiem wyjaśnienia stosunku do Rumunii.

Słychać, że w rokowanich tych zapade na ważne rozstrzygnięcia **w sprawie abdykacyi króla rumuńsńiego** jakoteż odnośnie do ogólnego położenia politycznego Rumunii.

O pokoju rosyjskim.

PRASA FRANCUSKA O KAPITULACYI ROSYI.

BERNO SZWAJC. (TBK). Burza gniewu prasy paryskiej z powodu kapitulacyi bolszewików nie uspokoiła się jeszcze. Dzienniki podnoszą, że krok ten zakończy nietylko wojnę, ale i rewolucyę.

Najstraszniejszą w tej katastrofie jest mająca nastąpić kapitulacya Rumunii.

„Gaulois" pisze: Maksymaliści sądzą, że przez kapitulacyę uratują swą partyę; ale stanie się coś wręcz przeciwnego, gdyż Niemcy mają swój interes w tem, aby unieszkodliwić ognisko propagandy anarchistycznej w Rosyi.

W tem mogą Niemcy liczyć niewątpliwie na pomoc ze strony socyalrewolucyonistów oraz umiarkowanych stronnictw konserwatywnych.

Jedna jednakże klęska Niemiec na froncie zachodnim może pokrzyżować niemieckie plany obalenia Rosyi.

Pays omawiając zdarzenia w Rosyi i Rumunii pisze: Powinno się teraz spowodować Japonię do akcyi we wschodniej Rosyi.

CO BĘDZIE Z FLOTĄ ROSYJSKĄ?

AMSTERDAM. (TBK). Według londyńskiego doniesienia „Allg. Handelsbladet" w angielskich kołach marynarskich rozważanem jest pytanie: co się teraz stanie z flotą rosyjską? „Daily Graphic" wyraża obawę, że wpadnie ona w ręce niemieckie. Na Bałtyku znajdują się teraz rosyjskie okręty bojowe, kilka krążowników i około 40 konttorpedowców.

„Daily Mail" podaje, że obecnie 5 rosyjskich dreadnaughtów znajduje się na morzu Bałtyckiem. Dziennik nie uważa za wykluczone, że także flota czarnomorska podzieli los floty bałtyckiej.

Z Rosyi.

Zmierzch bolszewizmu.

SZTOKHOLM. Podług dziennika odeskiego "Echo" sytuacya jest rozpaczliwa.

Armia rumuńska maszeruje na Odessę i zajęła już Akkerman.

Grozi ona zamknięciem wodociągów.

Komitet rewolucyjny komunikuje, że w razie nienadejścia posiłków wszystko będzie stracone.

Telegram wysłany do głównej kwatery żąda natychmiastowego wysłania 7-ej i 8-ej armii przeciwko Rumunom.

Sądy doraźne w Petersburgu.

BAZYLEA (tel. wł). Rząd ogłosił sądy doraźne.

Wszystkim zagranicznym agentom, spekulantom i agitatorom zagrożono karą śmierci przez rozstrzelanie.

Koniec rozejmu z Turcyą.

HAGA (tel. wł.) W Petersburgu obiega pogłoska, że wojska tureckie podjęły operacye w okolicy Trapezuntu.

Trocki — dyktatorem żywnościowym.

KOPENHAGA (tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że Trocki został mianowany dyktatorem żywnościowym.

Telegramy.

Zatopienie transportu wojsk amerykańskich.

BERLIN. (TBK). Urzędowo donoszą: Nasze łodzie podwodne zatopiły znowu okrętów o pojemności 19.000 ton.

Między zatopionymi znajduje się parowiec angielski służący do transportu wojska o pojemności 14.318 ton, z **wojskiem amerykańskiem** na pokładzie. Parowiec został zręcznie zaatakowany tuż przed wpłynięciem na morze Irlandzkie i mimo najenergiczniejszego przeciwdziałania ze strony nieprzyjacielskiego konwoju, wśród którego płynął, storpedowany.

O ratunek dla parlamentu austryackiego.

WIEDEŃ. (tel. wł.) Pisma poniedziałkowe „Morgen" oraz „Sonn-und Montags-Zeitung" omawiają w dłuższych artykułach prawdopodobieństwo rozwiązania wzgl. **zamknięcia parlamentu** i przypominają bezparlamentarne rządy hr. Stuerghka.

„Morgen" wzywa stronnictwa postępowe do ratowania parlamentu nawet za cenę pewnych ustępstw od zasad programu.

PRZED OFENZYWĄ NA ZACHODZIE.

LONDYN. W związku z budżetem armii Mc. Pershon powiedział w Izbie gmin: Musimy być przygotowani na stanowczą ofenzywę nieprzyjacielską, który wkrótce nastąpi.

Przedsięwzięto wszystkie środki, aby ofenzywę tę spotkać.

Rozdźwięki?

GENEWA (tel. wł.) „Journal de Geneve" pisze na podstawie informacyi paryskich i londyńskich:

Fakt, że Stany Zjednoczone oświadczyły, iż nie są interesowane co do postulatów terytoryalnych koalicyi wywołał ogromne wrażenie tak we Francyi jak w Anglii.

Dawniej mówiono tylko o różnicy zdań między Stanami Zjednoczonemi a koalicyą. Dziś ta różnica zdań stała się niewątpliwą.

ZWINIĘCIE STACYI ZBORNEJ.

LWÓW. (tel. pryw.) Dzienniki lwowskie otrzymały z pewnego źródła wiadomość, że personał lwowskiej stacyi zbornej Legionów będzie przydzielony do batalionu uzupełniającego pułku piechoty Nr. 41.

Anglia nie uznaje Ukrainy.

SZTOKHOLM Według depeszy z Petersburga, tamtejszy pełnomocnik Anglii oświadczył, że rząd Wielkiej Brytanji nie uznaje ani niepodległości Ukrainy, ani zawartego przez nią traktatu pokojowego.

Z Wiednia.

Do „Dziennika Narodowego“ donoszą: „Tutejsze koła rządowe, które początkowo nie oryentowały się w sytuacyi, jaka powstała na skutek opozycji Polaków i nie rozumiały ich-wzburzenia, obecnie na skutek imponujących protestów i komentarzy poselskich są przerażone, tem bardziej, że oświadczenie dr. Seidlera o dodatkowej umowie do traktatu, które daje pewien punkt zaczepienia, nie wpływa na uspokojenie umysłów, a nawet zostało zignorowane przez Koło polskie.

Winę tej niesłychanie skomplikowanej dla państwa sytuacyi przypisują w kołach politycznych, nie tylko polskich, hr. Czerninowi.

Po stronie polskiej przy ocenianiu sytuacyi ważnem było wiedzieć, jakie stanowisko w tej sprawie zajmuje ces. Karol. Jak wiadomo w ostatnich dniach przyjął cesarz na audyencyi hr. Tarnowskiego, br. Gołuchowskiego i dr. Bobrzyńskiego, pragnąc zapewne dowiedzieć się o przyczynie niebywałego wzburzenia Polaków, które objęło sfery nietylko polityczne, ale i osobistości, cieszące się zaufaniem monarchy. Jak słychać, okazało się, że ces. **Karol**

o znaczeniu Chełmszczyzny dla Polski, **informacye polskich mężów stanu przyjmował**

W tem właśnie nienależytem poinformowaniu cesarza przez doradców korony, tkwi ich błąd polityczny. Równocześnie jednak na tej okoliczności koła umiarkowane zamierzają się oprzeć w dalszej akcyi politycznej, dlatego też polscy członkowie Izby panów tak silnie podkreślili tę okoliczność w swej deklaracyi. W kołach tych **liczą też na osobistą interwencyę ces. Karola w sprawie Chełmszczyzny,** co miałoby ważny wpływ na sytuacyę.

Na razie jednak nie widać jeszcze żadnego wyjścia z trudnej sytuacyi i słaba jest nadzieja, aby wyjście to znalazło się przy obecnym rządzie, któremu Polacy tak wielką przypisują winę.

Zaznaczyć należy, że w związku z ostatnimi wypadkami bawiło w Budapeszcie kilku wybitnych polityków polskich, którzy liczą na sympatye i poparcie rządu węgierskiego dla sprawy polskiej.

Hohenzollern królem Litwy.

BERLIN, 20 lutego.

Coraz liczniej mnożą się zapowiedzi, wedle których rząd berliński decyduje się pod firmą samostanowienia okupować Litwę dla siebie. Znamiennym objawem jest obecnie wizyta biskupa żmudzkiego Karewicza, znanego litewskiego nacyonalisty i zaciętego przeciwnika Polaków, który odwiedził gen. Ludendorffa w głównej kwaterze, oraz kanclerza hr. Hertlinga, celem przeprowadzenia z nimi rokowań co do załatwienia sprawy litewskiej. Wedle wyjaśnień, jakie udzielił współpracownikowi „Tagu“, pisma, broniącego, jak wiadomo, programu „partyi ojczyźniej“ plan niemiecki polega na stworzeniu „monarchii“ litewskiej, która, jak się biskup wyraził, „będzie oczywiście szukać oparcia o Niemcy“.

Zanim jednak jakakolwiek dynastya zostanie powołaną, mają być zaprowadzone urządzenia przejściowe, podobne jak Królestwie Polskiem.

DELEGAT RADY REGENCYJNEJ W BERLINIE.

KOLONIA. „Kölnische Ztg.“ dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że do Berlina przybył poseł polskiej Rady Regencyjnej w osobie adjutanta arcybiskupa Kakowskiego, który wręczył kanclerzowi Rzeszy pismo odręczne Rady Regencyjnej do Cesarza Wilhelma.

ARESZTOWANIE SZTABU 2-EJ POLSKIEJ DYWIZYI.

W Orszy zaaresztowano komendanta 2-ej polskiej dywizyi gen. Szamotę z całym sztabem i odesłano go do Peterburga. Donszą o tem dzienniki rosyjskie z dnia 8-go bież. mies.

Obsadzają Chełmszczyznę

LWÓW, 24 lutego. „Diło“ donosi w korespondencyi z Chełmszczyzny.

„Teraz Chełmszczyzna i wszystkie terytorya zajęte przez Niemców przechodzą pod zarząd Ukraińskiej Centralnej Rady odpowiednio do postanowień traktatu brzeskiego. Niemcy już rozpoczynają likwidować swą administracyę, a do Chełmu przyjedzie wkrótce K. Łoskij, komisarz, mianowany przez Ukraińską Radę Centralną. Wyłącznie od woli Ukraińskiej Rady zależy, czy na tych obszarach pozostanie jeszcze przez jakiś czas policya niemiecka, zanim pełna władza przejdzie w ręce Ukraińców. Trzeba wogóle zaznaczyć, że Niemcy nauczyli się wiele w tej wojnie, zmienili się pod wielu względami i można ich uważać za lojalnych sojuszników. i wobec Ukraińców zachowują się

Protest ziemi chełmskiej.

TOMASZÓW, 21 lutego.

Mieszkańcy gminy zbiorowej Dołhobyczów powiatu tomaszowskiego, ziemi lubelskiej na zebraniu odbytem w dniu 16 lutego 1918 r. protestują kategorycznie przeciwko wydzieleniu ziemi Chełmskiej z Królestwa Polskiego i przyłączeniu jej do Ukrainy.

Ziemia nasza od wieków należała do Królestwa Polskiego; do niego należeć musi i jej ni damy.

Niech żyje wolna, nierozdzielna i niepodległa Polska!

(Następują tysiące podpisów włościan).

(Włościanie z Chełmszczyzny proszą wszystkie pisma polskie o przedrukowanie tego protestu).

W sejmie Węgierskim

prezydent ministrów dr. Weckerle mówił o Polsce.

BUDAPESZT, 23 lutego.

Na wszorajszem posiedzeniu sejmu prezes ministrów Wekerle powiedział, pomiędzy innemi, co następuje:

Co się tyczy sprawy polskiej, to nie potrzebuję akcentować, że żywimy pod każdym względem największą sympatyę zarówno dla przyszłego ukształtowania i konsolidacyi narodu polskiego, jak i dla zaspokojenia jego roszczeń. (Ogólne potakiwanie). Jest to nietylko nasz punkt widzenia, któremu chcemy nadać wartość, lecz odpowiada on poglądom całej opinii publicznej na Węgrzech. Nie mogę oczywiście wypowiadać się w kwestjach jeszcze nie wyjaśnionych, które są może narazie tylko życzeniami jednej strony i które prawdopodobnie niebawem wejdą pod obrady.

Jest właśnie kwestyą, ciągnął dalej prezes ministrów węgierskich, w jakim stopniu jest dla nas pożądanem przedstawienie żądań ze względu na bezpieczeństwo granic Rzeszy niemieckiej wobec Polski. Mogę jednak uspokoić parlament, że i przy rozwiązaniu tej sprawy decydujący wpływ wywierać będą polskie stosunki etniczne.

Co do sprawy chełmskiej, to osiągnięto z ukraińcami ponowne porozumienie. Chciałbym z góry zaznaczyć, co również ze szczególnym naciskiem akcentował austryacki prezes ministrów, że mianowicie cały traktat pokojowy z Ukrainą ściśle wiąże się z warunkiem, ujętym w punkcie 9-ym, iż traktat ten tylko w tym wypadku nabiera mocy, jeżeli wszystkie jego punkty zostaną wykonane. Jeżeli chociażby jeden punkt, zakończył Wekerle, nie będzie wykonany, to cały traktat traci swoją moc i trzeba będzie zawrzeć nowy układ.

W sprawie chełmskiej zawarto nowy układ, który zawiera gwarancyę, że uwzględnione będą życzenia ludności, oraz stosunki etnograficzne i że kwestja ta rozwiązana będzie przy współudziale Polski. Mam nadzieję, że przy utrzymaniu całego traktatu pokojowego również i ta sprawa rozwiązana będzie ku obopólnemu zadowoleniu z uwzględnieniem interesów polskich.

Wyroki pruskie.

W okolicy Milowic dzieci uszkodziły przez swawolę druty telefoniczne.

Na mocy § 3 rozporządzenia generał-gubernatora, celem uchronienia „zakładów wojskowych i innych przedmiotów, których utrzymanie ważne jest dla wojskowych“, jak opiewa ogłoszenie, miasto Sosnowiec obłożone zostało kontrybucyą 2.000 marek.

Wyrokiem sądu polowego w Będzinie z dnia 17 lutego b. r. zostali skazani: górnik Jan Sączewski z Grodźca za sprzeciwianie się władzy niemieckiej mimo jej zawezwania, na 3 lata domu karnego; górnik Franciszek Maj z Grodźca za usiłowanie gwałtu nad urzędnikami niemieckimi na 3 lata więzienia, wreszcie górnik Franciszek Moinka z Grodźca za — gromadzenia się na ulicy — jak opiewa wyrok — na 6 miesięcy więzienia. Wyrok został zatwierdzony przez gubernatora wojskowego.

Opowiadanie bolszewika.

(Pan Kamieniew opowiada o tem co było w Brześciu i Berlinie — oraz uważa że sprawa Chełmszczyzny zupełnie załatwiona, gdyż „co raz podpisane, zmianie uledz nie może“).

WIEDEN, 24 lutego.

Sztokholmski korespondent „Polskiej Agencyi Prasowej“ w Wiedniu rozmawiał z przedstawicielem rządu bolszewickiego Kamieniewem, który bawił w Sztokholmie w przejeździe do Francyi. Korespondent opisuje rozmowę swoją w ten sposób:

Kamieniew przywitał mię po polsku. Zdziwiony zapytałem, skąd nabył znajomość języka polskiego. Wyjaśnił mi, że mieszkał dłuższy czas w Wilnie i Krakowie; mówi jednakże po polsku słabo—więcej rozumie.

Zacząłem z nim od spraw ogólnych. Zapytałem więc, czy

w Berlinie

nie byli traktowani wyniośle i czy nie czuli się skrępowanymi wobec rodowych panów i czujących swą wyższość wytrawnych dyplomatów i polityków. Odpowiedział mi, że delegaci rosyjscy czuli się wobec tych panów zupełnie swobodnie, a raczej patrzyli na nich jako na wrogów klasowych, że rozmawiali z nimi swobodnie, jakby oto — dodał—z Wami... Panowie ci — mówił dalej — początkowo traktowali nas z góry, ale wnet zmienili swą taktykę i nawet p. Hoffmana, najsztywniejszego i najbardziej butnego poskramiali.

Na pytanie w jaki sposób występowali bolszewicy

w Brześciu

wobec strony przeciwnej, przyzwyczajonej do metod i sposobów dyplomacyi, zwłaszcza w mówieniu tylko myśli sprecyzowanych, Kamieniew oświadczył, że z początku przedstawiciele państw centralnych nie mogli się zoryentować w szczerem stawianiu sprawy przez delegatów rosyjskich, w szczerem wypowiadaniu myśli, jak to oni przywyczajeni są mówić na swych zebraniach dyskusyjnych.

Zwłaszcza przedstawiciele Niemiec podejrzewali z początku, że pod pokrywką szczerych ich słów kryje się jakiś nieuchwytny dyplomatyczny haczyk... „A że go nie było, więc go nie znaleźli i w toku rozpraw przekonali się, że myśmy przyszli nie z dyplomacyą, lecz w obronie pewnych idei“... Zapytany

o kwestyę wojska polskiego na Białej Rusi

powiedział Kamieniew, że wojsko to jest robotą trzech czynników polskich:

1) Burżuazyjnego Naczelnego Komitetu Wojskowych Polaków, który jest kierowany przez Narodową Demokracyę.

1) Szlachty polskiej na Ukrainie i Białej Rusi, która nie żałuje na to pieniędzy, bo zdaje się jej, że w ten sposób uratuje swoje majątki, i

3) księży polskich, ktorzy pomogli pierwszym obałamucić żołnierzy z ludu.. Ten ostatni argument poparł Kamieniew tem, że ksiądz miejscowy w Mohylewie dlatego właśnie został aresztowany przez bolszewików (jest to ksiądz Mirski, mający więcej energii niż taktu, dlatego naraził się bolszewikom). Zapytany o

aresztowanie Krylenki

przez oddział polski, Kamieniew objaśnił, że Krylenko nie miał przy sobie żadnej prawie siły zbrojnej i że został aresztowany podczas rozmowy z delegatami pułku polskiego i przez tychże delegatów.

Co do siły liczebnej wojska polskiego

na Białej Rusi—Kamieniew oblicza ją na 20 do 25 tysięcy (maximum), jest przytem pewny, że szeregi tego wojska wkrótce przerzedzą się (mówił o dwóch tygodniach), bo — mówił—nie jest rzeczą naturalną, aby żołnierz z chłopów nie zrozumiał, że nie jest to wojna z bolszewikami, lecz wojna klasowa.

Z Kaledinem

stało się to właśnie. Początkowo miał, zdawało się, wielką siłę i wielką liczbę, około 150.000 ludzi, a dziś i połowy tego niema. Siedzi pod skrzydłami jego Rodzianko, Nabokow, nawet „Nowoje Wremia“, ale cl nie dodadzą mu siły.

A Kiereński—pytam.

Kiereński

siedzi na Kaukazie w Kisłowodzku, gdzie przechadza się z Grymem.

Zapytałem Kamieniewa, czy jest pewny władzy bolszewików i na czem swe zdanie opiera.

Jestem głęboko przeświadczony, że

rząd nasz obecny jest najzupełniej trwały.

W Rosyi niema takiego stronnictwa, któreby obecnie pokusiło się o wzięcie władzy w swoje ręce. Musiałoby przyjść do niej przez uporczywą walkę krok za krokiem, przez terror, musiałoby przynajmniej co piątego wybić włościan, co drugiego wystrzelać robotników. Nasza

władza spoczywa na proletaryacie,

proletaryat zaś broni nas, a więc własnych swoich praw i bronić będzie z zapałem się siebie. Każdy dzień trwania dzisiejszego stanu rzeczy jest utrwaleniem dyktatury proletaryatu. Lud wchodzi w rolę posiadacza władzy i ten właśnie stan utrwala się dziś w Rosyi... Nawet

na Ukrainie zapanuje bolszewizm.

Stara Rada Ukraińska ma wierne sobie zaledwie gub. Kijowską i część gub. Czernihowskiej.

— A jednak Niemcy — wtrącam — zawarli z tą Radą pokój.

— Będą się musiały pogodzić z tem, że za kilka tygodni będą miały do czynienia z radą bolszewicką.

A sprawa Chełmszczyzny

— pytam — przy takiej radzie bolszewickiej, czy nie ulegnie zmianie?

— Chełmszczyzna już odeszła od Polski bezpowrotnie, bo najpierw co raz zostało podpisem stwierdzone, to zmianie uledz nie może (!?), a powtóre.... przecież Polacy uznają samookreślenie narodów, a w Chełmszczyźnie p o d o b n o jest większość Ukraińców. Zresztą rozwiązanie spra-

wy agrarnej nawet chłopów polskich zjedna dla Ukrainy...

Potrąciłem jeszcze

o Finlandyę.

Kamieniew twierdził, że czerwona gwardya, a więc socyaliści zwyciężą.

— To stało się niedobrze, żeśmy zadługo zwlekali z daniem pomocy proletaryatowi fińskiemu i dlatego daliśmy czas burżuazyi nietylko na lepsze zorganizowanie się, lecz i na przyjście jej posiłków z Niemiec. Mają już dziś najlepsze mauzery. Przypuszczamy, że i burżuazya Szwecyi nietylko sama na ochotnika poszła pomagać białej gwardyi, lecz i broń jej przysłała.

Przeszliśmy wreszcie do najbardziej nas obchodzącej sprawy polskiej, sprawy

udziału Polski w rokowaniach pokojowych.

Pokazałem p. Kamieniewowi tekst (według „Czasu“) telegramu prezesa Kucharzewskiego do Hertlinga w sprawie konieczności przypuszczenia przedstawicieli Polski do udziału w rokowaniach pokojowych w Brześciu. Odczytałem następnie ustęp z odpowiedzi Kühlmanna: ku wielkiemu naszemu ubolewaniu i t. d., gdyż „delegacya rosyjska nie chciała uznać ani samodzielności państwa polskiego, ani prawomocności jego rządu obecnego“.

Kamieniew zaprzeczył temu i wyjaśnił zasadnicze stanowisko rządu rosyjskiego.

— My nie podpiszemy i nie możemy zasadniczo podpisać takiego traktatu, przez któryby Polska nie była państwem samodzielnem; gdybyśmy taki traktat podpisali, to przez to wykreślilibyśmy się z pośród żyjących i działających. Myśmy dlatego zagarnęli władzę, aby przeprowadzić nowe zasady o rzeczywistej wolności narodów. To jest

cel naszego istnienia.

Dlatego jadę teraz do reprezentantów demokracyi Anglii, by jej i demokracyi całego świata zreferować istotne nasze cele i zażądać pomocy w wielkiem dziele reorganizacyi stosunków...

Na zapytanie co myśli o Ukrainie, odpowiedział Kamieniew, że **Rada ukraińska utrzyma się najwyżej jeszcze kilka tygodni, poczem dojdzie tam do władzy rząd bolszewicki...**

Tak opowiada pan Kamieniew...

Brudna łapa.

(Siewcy nienawiści. — Nikczemna robota wrogów. — Hasło „Odżydzenia Polski“. — Setki broszur i odezw. — Tajemniczy agitator. — Aresztowanie dwu kobiet. — Po nitce do kłębka).

„Gazeta Wieczorna“ donosi: W połowie bieżącego miesiąca pojawiło się we Lwowie kilka pism agitacyjnych, broszur i kartkowych odezw, **podburzających przeciw żydom.** Cel aż nadto widoczny; wywołanie nastroju wrogiego żydom, podburzanie jednych przeciwko drugim, osłabienie żywotnych sił narodu, **zamieszanie, z którego korzysta „tertius gaudens“ czyhający na rozdwojenie i zamieszki.**

Rozrzucenie odezw mogło wywołać nieobliczalne, katastrofalne skutki w chwili, w której właśnie potrzeba nam bardziej niż kiedykolwiek jedności i siły.

Jedna z broszur nosi tytuł: „Odżydzenie Polski“ numer 1. Ziemie polskie w styczniu 1918.

Pod tytułem „Odżydzenie Polski“ umieszczono w nawiasach frazes: „jest zbawieniem Polski“. Dalej na miejscu naczelnem czytamy: Pisemko niniejsze—organ akcyi polskiej ogólno - narodowej z hasłem: Obchodzić się bez żydów. Cena egzempl. „2 szustki“ (!?) i prenumeraty nie przyjmuje się. Broszura składa się z 16 drukowanych stronic, zapisanych jadem nienawiści i hasłem „Precz z żydami“ —

Prócz tego ta sama wroga nam ręka rozrzuciła też dwie odezwy (jedna p. t.: „Łajdactwo“), zachwalające broszurę, o której wyżej wspomnieliśmy. **Na jednej z nich** przyniesionej do naszej redakcyi **znajdowała się pieczęć: Berlin, Februar.** Na razie nie znamy agitatora,

wybrał **dzień ogłoszenia traktatu brzeskiego za początek puszczenia w świat broszury i pism.**

Policya otrzymawszy pierwszą wiadomość o pojawieniu się tych nikczemnych pism, wprawiła zaraz cały aparat śledczy w ruch, aby o ile możności odszukać jądro agitacyi. Wczoraj aresztowano dwie kobiety: Bronisławę Dymitrową, kasyerkę w sklepie żelaznym Kierskiego, w pasażu Mikolascha i kierowniczkę Salonu fryzyerskiego firmy Stoińskiego, Herminę Hauptfleisch, jako podejrzane o rozrzucanie odezw. Rewizye przeprowadzone w mieszkaniu obu kobiet wykazały tyle materyału dowodowego winy, że obie zatrzymano w areszcie. Przesłuchane przez urzędnika policyjnego zgodnie podały, że broszury i odezwy wręczył im pewien nieznany mężczyzna, który udzielił również do rozsprzedaży pisma. Obie zgodziły się na propozycyę nieznajomego, który już więcej nie zgłosił się.

Oto tło tej ciekawej sprawy. Dyrekcya policyi zarządziła dalsze energiczne dochodzenia, które przedewszystkiem zmierzać będą do wykrycia istotnego źródła tajnych agitatorów, siewców nienawiści i niezgody. Policya zakwestyonowała znaczniejszą ilość wspomnianych pism ulotnych.

O sprycie, który tworzy agitatorstwo, świadczy fakt, że na budynku dworca kolejowego pojawiają się niemal codziennie rano wyżej wspomniane odezwy, które skrzętnie niszczy personal kolejowy. Mimo bacznej uwagi, odezwy te pojawiają się znów dnia następnego, przylepione tajemniczą „czarną ręką“.

Według późniejszych doniesień policya jest już na tropie organizatorów tej łajdackiej roboty.

Niemieckie warunki pokoju

BERLIN. (tel. pryw.). Prasa milczy na razie o warunkach pokojowych. Ciszę tę przerwie może poniedziałkowa mowa kanclerza mająca przynieść w tym kierunku rewelacye.

Niemiecka odpowiedź na propozycyę rosyjską rozpoczęcia nanowo rokowań pokojowych nadeszła już do Petersburga. Na tę odpowiedź brak jeszcze stamtąd odpowiedzi.

Przypuszczają, że rząd niemiecki zażąda **zupełnego przyjęcia warunków niemieckich** przed tem, nim wogóle nawiąże się rokowania ustne.

W Berlinie twierdzą, że najnowsze wydarzenia, t. j. bolszewickie **próby zrewolucyonizowania państw pogranicznych** między Wielkorosyą a państwami centralnemi domagają się znacznie zwiększonych środków bezpieczeństwa. Ma się tu na myśli **zrzeczenie się przez bolszewików wszelkich prób mięszania się w prawo samostanowienia tych państw.** Także Niemcy nie planują żadnych aneksyi na wschodzie.

Odpowiedź niemiecka ma żądać między innemi **natychmiastowego opróżnienia państw pogranicznych przez wojska bolszewickie. Niemcy natomiast nie są w stanie opróżnić tereny zajęte,** a to ze względu na to, że prowadzą wojnę z mocarstwami zachodniemi. Nowym warunkiem jest **żądanie uznania pokoju z Ukrainą.**

Co do obecnych operacyi Niemców na wschodzie mają one za zadanie militarne ubezpieczenie państw pogranicznych.

Pogłoska o **planowanym ataku na Petersburg należy dodziedziny fantazyi.**

Delegaci austryaccy.

WIEDEŃ (TBK). Ambasador Merey udał się 24 b. m. wieczór jako pełnomocnik Austro-Węgier na rokowania pokojowe do Brześcia Litewskiego. Towarzyszą mu: poseł Wiesner, sekretarz ministeryalny Marsowsky, radca legacyjny Allmayer-Beck i radca sekcyjny Peteri.

Jako reprezentanci Nacz. Komendy Armii wyznaczeni są marsz. pol. por. Czicserics oraz dodani mu: gen. major Mirbach; gen. major Claise i intendant wojskowy Raabl.

KRONIKA.

Ustąpienie ks. Chełmickiego. „Godzina Polski“ donosi: Według krążących pogłosek, sekretarz generalny Rady Regencyjnej, ks. prałat Chełmicki opuszcza dotychczasowe stanowisko. Jako kandydata na jego miejsce wymieniają p. Kucharzewskiego.

Fundusz obrony narodowej. Jak donosi piotrkowski „Dziennik Narodowy“, na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Piotrkowie prezydent Nowicki wystąpił z inicyatywą wdrożenia akcyi w kierunku zbierania funduszów na cele obrony narodowej na kresach.

Projekt prezydenta Nowickiego spotkał się z powszechnem życzliwem przyjęciem. Rada miejska upoważniła prezydenta do zorganizowania komitetu, celem gromadzenia funduszu obrony narodowej na zagrożonych kresach.

Redaktorzy pism warszawskich postanowili nie zapłacić grzywn nałożonych na nich za wydanie bez cenzury ostatniego orędzia Rady Regencyjnej i innych aktów urzędowych.

Rada Regencyjna przeciwko sprzedaży polskich kopalń niemcom. „Die Zeit“ z 31/ b. r. donosi: Zamierzone, a częściowo już przeprowadzone przez niemców kupno większej ilości kopalń węglowych w zagłębiu dąbrowskim wywołało w Polsce a także w Galicyi długotrwałe zaniepokojenie.

Polacy stoją na tem stanowisku, że niemcom nie wolno definitywnie rozporządzać temi kopalniami, pomimo, że pozostają one obecnie pod niemieckim zarządem wojskowym. Przyznać wprawdzie musimy, że w tym wypadku chodzi głównie o kopalnie należące do nieprzyjacielskich, francuskich i francusko-włoskich towarzystw i kapitalistów, jednakże zagłębie dąbrowskie stanowi główne część polskiego bohactwa narodowego i dlatego zamierzone wywłaszczenie terenów węglowych przez wielki kapitał niemiecki wywołuje wśród Polaków tem większe zaniepokojenie i wzburzenie, zwłaszcza, że niedawno temu wszechniemieccy aneksyoniści zażądali stanowczo przyłączenia całego zagłębia dąbrowskiego do Niemiec. Istnieje przeto uzasadniona obawa, że gdyby nawet nie nastąpiła ściśle polityczna aneksya, to jednak niemcy zawładną gospodarczo terenami węglowymi. Jak nam donoszą, zainterweniowała energicznie na skutek tego Polska Rada Regencyjna już kilka razy u niemieckich władz okupacyjnych, nie doznawszy zaś zbyt przychylnego przyjęcia ze strony władz wojskowych, zwróciła się wprost do kanclerza państwa hr. Hertlinga. Jak słychać, przyznano rządowi polskiemu przy równych warunkach prawo pierwokupu wspomnianych kopalń węglowych.

Utworzenie Polskiego Banku Państwowego. „Berliner Bersenzeitung“ donosi w wydaniu wieczornem z dnia 8 go b. m.: Donoszą nam, że warszawskie koła bankierskie i finansowe sajmują się obecnie kwestyą utworzenia polskiego banku państwowego. W tym celu ma nastąpić ponowne powołanie do życia dawnego Banku Polskiego. Instytucya ta ma być zorganizowana na wzór niemieckiego banku Ryeszy i ma posiadać przywilej emitowania banknotów. Statuta tego Banku, poddane obecnie pod dyskusyę, opracował finansista warszawki p. Karpiński. Bank Polski ma być towarzystwem akcyjnem o kapitale zakładowym w wysokości 25 milionów, obecnie toczą się narady nad ustaleniem waluty. Jednostką monetarną będzie prawdopodobnie złoty polski (równowartościowy z marką niemiecką) - 100 groszy polskich. Głównym celem Banku Polskiego ma być podniesienie i wymocnienie polskiej waluty.

Utworzenie Urzędu żywnościowego w Lublinie. Na miejsce Krajowej Rady gospodarczej, która się rozwiązuje, powstaje wyłoniony 13 b. m. z łona K. R. G. autonomiczny Urząd żywnościowy, który obejmie natychmiast zarząd Central. Kraj. Rady gospodarczej. Urząd ten podlega sankcyi Państwowych Władz Polskich. Zadaniem tego rzędu jest objęcie dotychczasowych w kraju zapasów żywności i podział takowych na potrzeby ludności kraju. Urząd żywnościowy stwarza swoje własne organy wykonawcze.

Dla zakończenie rachunków K. R. G. wyłania się Komisya Likwidacyjna, która przerwie swą działalność z chwilą powstania Urzędu żywnościowego w Lublinie.

W sprawie przemysłu i handlu włościańskiego. „Wiadomości gospodarcze“ donoszą: W łonie Sekcyi przemysłowej Centrali odbudowy Galicyi utworzony został osobny eddział dla inicyatywy i organizacyi na polu odbudowy i rozwinięcia przemysłu i handlu włościańskiego; kierownictwo tego oddziału objął pułkownik Bolesław Roja. Zadaniem jego będzie inicyatywa i organizacya na polu odbudowy i rozwinięcia drobno-przemysłowych przedsiębiorstw włościańskich, obliczonych na zaspakajanie potrzeb miejscowych, młyny, cegielnie polowe, dachówkarnie cementowe, piekarnie, stolarnie, kuźnie wiejskie itp. oraz w dalszym zakresie taka sama inicyatywa i organizacya w dziedzinie handlu wiojskiego i przemysłu domowego, obliczonego na wywóz poza daną okolicę.

Nowe ceny cukru w okupacyi austryackiej. Dziennik rozporz. c. i k. Jen. Gub. Wojsk. donosi, że od 23 I b. r. poczawszy ustanawia się następujące ceny cukru w sprzedaży detalicznej: za 1 funt nierafinowanego cukru kryształowego 1 k. 72 h. za 1 funt rafinowanego cukru 1 k. 80 h.

Dramat bezimienny w Warszawie. „Głos“ warszawski donosi: W tych dniach odbył się pogrzeb niejakiej Chmurskiej, zamieszkałej przy ulicy Przemysłowej Nr. 8. Gdy Wisła ruszyła, mąż jej pojechał nad brzeg do roboty. Fala wody poniosła jednak konia z wozem i zatopiła. Z przerażenia i rozpaczy zaniemówił. Wróciwszy do domu, nie mógł nic wyjaśnić. Żona wybiegła na ulicę i tam dopiero dowiedziała się prawdy —okrutnej. Nie przetrzymała. I skończyła życie na miejscu. Na anewryzm serca. Traf zdarzył, że wrócił właśnie jej syn z obozu dla jeńców. Dowiedziawszy się, co zaszło, z rozpaczy pobiegł na brzeg i rzucił się do Wisły. Wyratowano go z trudem. Podobno leży chory.

Do ojca zaś wezwano księdza z olejami świętemi.

Ileż takich dramatów bezimiennych rozgrywa się codzień w Warszawie.

Ujęcie 22 bandytów. Dzięki energicznej pracy i nieustannym obławom niemieckiej komisyi dla spraw bandyckich w Rawie, udało się agentom w ostatnich dniach ująć w okolicy Rawy 22 bandytów, należących do szajki, składającej się z 26 członków. Prawie wszyscy bandyci byli uzbrojeni. Ujęci, stawieni zostali przed c.-n. sądem gubernialnym w Skierniewicach. W czasie śledztwa przyznali się do wielu krwawych i zbrojnych napadów w okolicy Rawy, Skierniewic i Grójca. Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci. Zaznaczyć należy, że obławy nie odbyły się bez ofiar w ludziach, tak ze strony bandytów, jak i urzędników komisyi bandyckiej. Banda powyższa grasowała na terenie gen.-gubern. warszawskiego od paru lat.

Z DNIA.

Jakie są potrzebne mieszkania?

Z Warszawy przywieziono następujący dowcip na czasie:

Gdzie jest najhałaśliwszy pokój — w Brześciu Litewskim.

Jakie są potrzebne mieszkania:

1. Rosyanie chcą pokoju frontowego, jasnego, bezpłatnego.

2. Niemcy pragną pokoju berlińskiego, wielkiego.

3. Austryacy życzą sobie jakiegokolwiek pokoju.

4. Ukraińcy natomiast kłócą się między sobą o osobny pokój.

5. W sąsiedztwie Polacy żądają pokoju z wyjściem na północ, z widokiem na morze.

6. Belgijczycy natomiast chcieliby po dawnemu nawet pokój za dopłatą.

7. Francuzi chcą pokoju z urządzeniem a la Louis XIV.

8. Anglicy i Amerykanie żądają pokoju największego, absolutnie czystego.

A wszyscy potrzebują gwałtem użyć sobie i pchają się w wygódce z wązkiem wyjściem.

Ze Świata.

Kto kogo ocalił? Na środowem posiedzeniu austryackiej Izby poselskiej poseł Pogacnik zbijał twierdzenie, jakoby tylko Niemcy uwolniły Austryę od wrogów i zapytał, kto właściwie uchronił Berlin od inwazyi rosyjskiej? Na to powstała na lewicy niemieckiej szalona burza. Posłowie Malik, Albrecht, Herold i inni obrzucili mówcę obelgami; Niemcom odpowiadali posłowie czescy i słoweńscy. Przez krótką chwilę zdawało się, że przyjdzie do bójki, któraby może była rozstrzygnęła kwestyę sporną. Naddunajscy Wszechniemcy nie mogą ścierpieć myśli, że Austrya ocaliła Niemcy. Prusacy,

jako zbawiciele Austryi—oto co odpowiada ich patrvotyzmowi i wyobrażeniom o godności ich ojczyzny.

Mapy Ukrainy. Ukazał się już cały szereg map przyszłej Ukrainy

Mapy te, obok „obowiązku przyjemności, jaką mają sprawić Ukraińcom, celują jeszcze innym, dziwnie subtelnym szczegółem. Dowiadujemy się z nich bowiem nietylko, iż terytoryum etnograficzne ukraińskie sięga prawie pod Wisłę, lecz, że kolonie niemieckie w tem nowem państwie są nadzwyczajnie obfite. Wedle jednej z nieh (tygodn. wydawnictwo monachijskie) Wołyń zamieszkały jest wprawdzie przez Ukraińców, ale z takim odsetkiem niemieckim, iż ten ostatni stanowi przynajmniej 30 proc. ludności. Natomiast Polacy np. w Galicyi wschodniej dosięgają w najlepszym razie 2—5 proc.

Ciekawa statystyka. „Corriere della Sera" donosi z Petersburga: Anarchia w Peterburgu dosięgła rozmiarów niebywałych. Rabunki, mordy, walki na karabiny, pociągające za sobą liczne ofiary, są zjawiskiem, wzmagającem się z dnia na dzień. Według obliczeń jednego z dzienników socyalno-rewolucyjnych, w ciągu lutego w Petersburgu zameldowano: 15.600 kradzieży, 9,000 rabunków, 230,000 kradzieży kieszonkowych i około 1000 morderstw. W jednym tylko dniu 6 lutego dokonano 51 rabunków, które pociągęły za sobą 135 ofiar w zabitych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

23 lutego.

Usposobienie dla papierów procentowych spokojne, obroty duże przy niewielkich zmianach kursowych.

Papiery procentowe	TRANZAKCYE
6 procent. Obligacye m. Warszawy z r. 1915 .	181.50
6 procent. Obligacye m. Warszawy z r. 1916 .	
Listy zast. Ziemsk. 4½ proc.	194.75 195.—
Listy zast. Ziemsk 4 pr.	170.
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	177.25 — 177.50.
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc. . . .	160. — 161
Renta	
Serye ros.	
Korony 63.85	

Z Dąbrowy.

(d) **Wędrówka kronikarskiej notatki.** Przad kilku tygodniami zamieściliśmy w rubryce „Z Dąbrowy" następującą notatkę:

„Agitacya bolszewicka w Zagłębiu. Władze okupacyjne aresztowały na Pogoni 3 agitatorów litwaków, przybyłych prosto z Rosyi przez front. Znalezione przy nich papiery i druki, wskazują na planową agitacyę bolszewicką na ziemiach polskich".

Wczorajsze dzienniki przyniosły następujący telegram:

„AGITACYA BOLSZEWICKA w DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

BERLIN, 22.2 (WAT). Do berlińskiego „Lokalanzeigera" donoszą z Wiednia: W Dąbrowie Górniczej aresztowały władze okupacyjne trzech agitatorów bolszewickich, którzy przybyli z Rosyi poprzez front. Znalezione przy nich papiery i proklamacye wyraźnie wskazują na planową agitacyę bolszewicką, uprawianą na ziemiach polskich".

Nie potrzebujemy dodawać, że telegram jest powtórzeniem kroniki, o tyle nieścisłem, że miejsce akcyi przenosi z Pogoni do Dąbrowy.

O aresztowaniu 3 agitatorów bolszewickich w Dąbrowie nic nikomu nie wiadomo.

(d) **Ostrzeżenie przed oszustką.** Znana policyi miejscowej z licznych przekroczeń Marya Ziemska wpadła na nowy pomysł w obieraniu łatwowiernych, a mianowicie: chodzi po domach pracowników kopalnianych i oświadcza, że ten czy ów przysyła ją po kolacyę, a gdy jej tą doręczą wraz z kolacyą i naczyniami znika.

(d) **Kto powinien płacić?** Zwracamy się do policyi miejskiej z prośbą o rozstrzygnięcie w takiej sprawie: Jest przy ulicy powiedzmy Sobieskiego dom. Na dole jest dajmy na to, fabryka wódek i skład win. Na pierwszem piętrze mieszkają dwaj lokatorzy. W domu niema wcale stróża, a zatem niema nikogo odpowiedzialnego za zamknięcie bramy. P. „gospodyni" radzi sobie jednak nietyle dowcipnie ile bezceremonialnie i składa ten obowiązek na lokatorów. Ponieważ raz któryś zapomniał zamknąć bramę, magistrat całkiem słusznie nałożył na p. „gospodynię" grzywnę, którą ona znów własnym Salomonowym sądem rozdzieliła na lokatorów... Ci zapłacili — i wszystko jest w porządku na razie. Najciekawsi jesteśmy, czy zamykanie bramy należy do obowiązków lokatorów czy też może p. gospodyni.

Zaproszenie do przedpłaty

Przezwyciężywszy rozliczne trudności, jakie spiętrzyły się w ostatnich miesiącach przed nami,

GAZETA POLSKA

w czwartym roku wydawnictwa staje się dużym dziennikiem polskim pozbawionym barwy lokalnej — poświęnym sprawom całej Polski.

Wierni dotychczasowego programowi dołożymy starań, by pismo ulepszyć i rozszerzyć.

Czytelnicy nasi otrzymają w przeciągu marca przyrzeczone premie.

Przedpłata miesięczna

wynosi wraz przesyłką pocztową w całej Polsce **5 K. 10 hal.**

Nowo przybywający prenumeratorzy adsyłający powyższą prenumeratę zgóry za miesiąc marzec otrzymają „Gazetę Polską" **do końca lutego bezpłatnie.**

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.